

Wszyscy wespół w jeden zespół

30/01/2024, dodał: **Magda Polańska**



28 stycznia spotkali się Zagórzanie w Lubomierzu, aby podczas wspólnej Eucharystii dać wyraz szczególnej formie współpracy w ramach marki lokalnej Zagórzańskie Dziedziny.

Sama inicjatywa, pomysł i comiesięczna organizacja Zagórzańskiej Mszy św. to jedno z markowych działań. Wydarzenie, podczas którego doświadczyć można spotkania z żywą kulturą ludową regionu, wrosło już w zagórzański krajobraz i jest stałym punktem spotkań tych, którym na sercu leży rozwój Małej Ojczyzny w oparciu o tradycje przekazane przez poprzednie pokolenia oraz piękne okoliczności beskidzko – gorceńskiej przyrody.

Małą zagórzańską tradycją jest również szczególne zaangażowanie Partnerów i Kreatorów zagórzańskiej marki lokalnej w styczniową Eucharystię. Tym razem było to jednak wydarzenie szczególnie, ponieważ jego muzyczną oprawę zapewniły aż cztery zespoły, gwarantując różnorodność muzyki, gwary i repertuaru cechującą jedną, wspólną grupę etnograficzną. Z kołędą na ustach do Lubomierza przyjechali członkowie zespołów regionalnych „Dolina Mszanki” i „Kasinianie – Zagórzanie” oraz muzykujące rodziny: Kościelniaki z Olszówki i Nawary z Kasinki Małej – Zagródca. Jakże doniosłe zabrzmiały wspólnie wykonane tradycyjne, polskie kolędy, w których śpiew włączyli się wszyscy uczestnicy uroczystości. Tak, jak w zespołach, również podczas liturgii słowa i śpiewów międzylekcyjnych z radością można było obserwować zaangażowanie międzypokoleniowe: młody

Jasio, którego poznaliśmy od strony zainteresowań historią regionu; muzykujące kuzynostwo noszące wspólne nazwisko; Klaudia; Witold i Krzysztof o mocnych głosach i przedstawicielka zagórzańskich samorządów, Katarzyna; a wśród uczestników młodzieńka lubomierzanka, Faustyna, śpiewająca tak mocno i pięknie, że oczarowała swoich sąsiadów z ławki... Znak to, że zagórzańska kultura nie zaginie! Lubomierski gazda, O. Marek Kustroń, z zadowoleniem wielokrotnie podkreślał związek tradycji ludowych z nauką kościoła. Zawsze zachęca do ubierania się w strój ludowy, przypomina o kolejnych wydarzeniach podając ich datę i zaprasza po Mszy św. na kiermasz produktów lokalnych organizowany na placu przed kościołem. Tym razem, mimo dość kapryśnej pogody, pod białym namiotem Zagórzańskich Dziedzin dzieła pracy swoich zdolnych rąk zaprezentowali użytkownicy Znak Promocyjnego Zagórzańskie Dziedziny (Drewniane cuda z Kasinki, Pasieka u Piotra Woźniaka z Koniny i Józefa Potaczek) oraz niezawodna Małgorzata Suder. Podobno gromnice z wosku pszczelego schodziły jak ciepłe bułeczki! Nie dziwi ten fakt, wszak za kilka dni święto Matki Bożej Gromniczej. Tym, którym tej szczególnej świecy zabrakło, Monika i Piotr Woźniakowie zobowiązali się dostarczyć jeszcze „gorące” do czwartku. Za realizację zamówienia obiecali się zabrać już w poniedziałek! Ten okolicznościowy kiermasz to też okazja do zaopatrzenia się w elementy galanterii drewnianej z zagórzańskimi wzorami; parzenicki od Pawła Widzisz to topowy element wyposażenia wnętrz i drobnych pamiątek z pobytu w Zagórzańskich Dziedzinach oraz doskonały prezent na wszelakie okazje. Takim szczególnym upominkiem np. na przypadające w lutym wspomnienie św. Walentego są też Drzewiane łobrozki, które czaruje pędzlem Józia Potaczek, albo słodziutkie miody: wielokwiatowy, mniskowy lub ze spadzi liściastej z Pasieki Woźniaków z Koniny. Jeśli do tego zestawu dołożymy przepiękne pierniczki od Gosi Suder, a wszystko zapakujemy w Skrzynię skarbów Zagórzańskich Dziedzin, które hurtowo zdoła Paweł Widzisz vel Drewniane cuda, to otrzymamy niezwykle oryginalny prezent „na bogato”!

Pięknie to wszystko wygląda! Szczególnie miło jest się zobaczyć wzajemnie i porozmawiać o tym, czym żyjemy i co nas dotyczy. No i ze spotkania na spotkanie obserwować jak markowe działania się rozwijają, przynoszą radość i dumę mieszkańcom regionu, a w turystach budzą podziw. #razem!

Magda Polańska
fot. Stowarzyszenie Miłośników Kultury Góralskiej Pod Cyrlom